

TOR SŁUŻEWIEC W WARSZAWIE – LOSY INSTYTUCJI I OBIEKTU PODCZAS II WOJNY ŚWIATOWEJ¹

Barbara Bossak-Herbst  <http://orcid.org/0000-0002-7040-9632>

Instytut Socjologii
Uniwersytet Warszawski

ABSTRACT

SŁUŻEWIEC RACETRACK IN WARSAW DURING WORLD WAR II: HISTORY OF THE INSTITUTION AND THE FACILITY

The aim of the article is to reconstruct the social and institutional organization and the course of events during World War II at the Służewiec Racetrack: a gated urban estate of about one hundred and fifty hectares in Mokotów (now Ursynów) in Warsaw. The history of this institution was far from typical, due to its functions, the unique organization of space and high social position of its owners. The Służewiec Racetrack was paid for by renting lots to various forms of occupation troops, civil services and nearby farmers. The horse races were organized in Lublin. The company employed workers, including those who hid in Służewiec because of their Jewish origins. In 1944 the Służewiec Racetrack was an arena of dramatic insurgent fighting, a place of execution and the site of a transitional camp for the Mokotów population. The empirical basis of the article consists of the war protocols of the Society for the Encouragement of Horse Breeding (Towarzystwo Zachęty do Hodowli Koni), data collected in ethnographic own research and scattered publications, among others of insurgents' memoirs and interviews gathered in the Oral History Archive of the Warsaw Uprising Museum.

Key words: horse races, Służewiec Racetrack, World War II, occupation, Warsaw Uprising.

Słowa kluczowe: wyścigi konne, Tor Służewiec, II wojna światowa, okupacja, powstanie warszawskie.

¹ Tekst powstał w ramach realizacji grantu nt. *Tor Wyścigów Konnych Służewiec w Warszawie. Studium społecznych funkcji i znaczeń obszaru kulturowego w przededniu zmian* o nr 2014/13/B/HS6/04048 finansowanego ze środków Narodowego Centrum Nauki.

WSTĘP

W artykule podejmuję próbę odtworzenia układów społecznych i organizacji przestrzennej na Torze Służewiec² w okresie II wojny światowej. Ten rozległy obiekt stanowi białą plamą na mapie wojennej Warszawy. W tekście zostały wykorzystane źródła archiwalne z Archiwum Akt Nowych, Instytutu Pamięci Narodowej oraz Centralnego Archiwum Wojskowego. W tym celu zostały wykorzystane protokoły posiedzeń Towarzystwa Zachęty do Hodowli Koni (TZHK), korespondencja napływająca do biura Towarzystwa, rachunki oraz akty notarialne i umowy najmu z okresu wojny – archiwalia po zlikwidowanym przedsiębiorstwie Państwowe Tory Wyścigów Konnych, które zostały udostępnione dopiero w 2002 roku. Drugą grupę źródeł stanowią publikacje oparte na świadectwach uczestników różnego rodzaju zdarzeń na Torze Służewiec w latach 1939–1945 oraz wywiady z Archiwum Historii Mówionej Muzeum Powstania Warszawskiego. Trzecia grupa źródeł została pozyskana podczas badań terenowych autorki: są to wywiady z mieszkańcami Toru, przede wszystkim z mężczyzną, p. Kazimierzem Dejnere, który jako dziecko wprowadził się na Tor w 1938 roku, oraz dokumenty osobiste ówczesnych pracowników Toru.

Artykuł jest oparty tylko na polskich narracjach. Pomimo zamiaru odtworzenia historii społecznej tego miejsca opis wydarzeń z 1 sierpnia z 1944 roku jest dłuższy niż opis każdego innego roku. Wspomnienia powstańców zostały jednak wykorzystane przede wszystkim do odtworzenia przestrzennej organizacji Toru oraz ukazania sposobów jej postrzegania przez powstańców.

CIĄGŁOŚĆ I ZMIANA W LATACH 1939–1943

Tor Służewiec był wielkim projektem inwestycyjnym TZHK na obrzeżach południowej części Warszawy. U progu II wojny światowej obejmował teren o powierzchni 153 ha, z czego część znajdowała się poza murami obiektu. Zanurzony w zieleni hipodrom miał oferować różnorakie rozrywki (w tym dancing i winiarnię). Jego rozległe zaplecze stanowiło całoroczny ośrodek mieszkalno-treningowy ze stajnikami dla koni wyścigowych na wynajem oraz z własnym gospodarstwem rolnym. Jesienią 1938 roku północna część osiedla, położona przy drugim torze, tak zwanym torze treningowym, została zamieszkała przez pracowników TZHK, a do stajni publicznych wprowadzono pierwsze konie³. 3 czerwca 1939 roku odbyło się oficjalne otwarcie obiektu⁴. II wojna światowa przerwała ostatnie prace wykończeniowe na

² Obiekt nie miał jednolitej urzędowej nazwy przed 1939 r. W tekście posługuję się jego obecną oficjalną nazwą oraz potocznymi określeniami: Tor lub Wyścigi.

³ *Kronika*, „Jeździec i Hodowca” 1939, nr 12, s. 251.

⁴ *Otwarcie toru wyścigowego na Służewcu i pierwsze dwa dni gonitw 3 i 4 czerwca*, „Jeździec i Hodowca” 1939, nr 17, s. 361–368.

Torze oraz unicestwiła plany skomunikowania go z miastem. Plany te już nigdy potem nie zostały zrealizowane (trasa N-S, tramwaje i kolej elektryczna miały prowadzić pod same trybuny). Towarzystwo liczyło też na szybką budowę metra pod ulicą Puławską⁵, ze stacją na wysokości Toru⁶.

Podczas pierwszego wrześniowego weekendu 1939 roku niektórzy bywalcy wyścigowi przybyli jeszcze pod adres Puławska 266. Już jednak od 31 sierpnia 1939 roku na dachach trybun znajdowała się obrona przeciwlotnicza⁷. Do 7 września na Torze znajdowało się jedno stanowisko 2. kompanii balonu zaporowego⁸. Na początku września na Wycigach przez kilka dni stacjonowała też jedna z eskadr I Pułku Lotniczego, która przyjmowała żołnierzy z mobilizacji i rozsyłała ich po jednostkach na Okęcie⁹. Mężczyzna, który przeprowadził się z rodzicami z Pola Mokotowskiego na służewiecki Tor w 1938 roku, twierdzi, że bombardowanie nastąpiło na początku września. Bomby spadały głównie na tor treningowy w północno-zachodniej części obiektu:

Trzeba było wszystko zaklejać, żeby nie pękały szyby. Tu jak jest trzecia klatka, to bomba jeszcze jest, leży. Za oknem, z tamtej strony bloku [północny budynek mieszkalny zwany „falowcem” przy torze treningowym]. Niewypał, niewybuch. Wpadła tam gdzie głęboko. (Mężczyzna, lat ok. 85)¹⁰

Bartelski odnotował, że Wycigi zostały zajęte przez Niemców w połowie września¹¹. 8 września do Służewca i Wilanowa zbliżały się oddziały niemieckiej 4. Dywizji Pancerniej, lotnisko Okęcie było już zajęte przez Niemców. 10 września załoga polskiej obrony miała zostać obsadzona linia: Okęcie–Służew–Wilanów¹², niewykluczone więc, że Tor nie był jeszcze zajęty. Ówczesni pracownicy Toru wspominają jedynie, że: „mundurowi okupanci z dumą wspominali, iż z wieży ciśnień na torze sam «führer» obserwował ostatnie dni walki konającej Warszawy”¹³.

⁵ AAN, PTWK 2416/I, 1, 10, Dokumenty dotyczące inwestycji na Torach Wycigowych, s. 35–39.

⁶ Twórcą prac omawiających historię wyścigów na ziemiach polskich przed I wojną światową, z których czerpią współcześni autorzy, jest Witold Pruski. Dotychczasowe opracowania na temat budowy Toru Służewiec opierają się przede wszystkim na przedwojennych artykułach z czasopism: „Polska Zbrojna”, „Jeździec i Hodowca”, „Architektura i Budownictwo”. Szerszy opis budowy oraz charakterystyka terenu Toru Służewiec zob. B. Bossak-Herbst, *Zespół Torów Wycigów Konnych Służewiec – przedwojenna enklawa* [w]: *Przewodnik socjologiczny po Warszawie*, red. M. Jacyno, Warszawa 2016, s. 82–99. Zarys historii Toru Służewiec można znaleźć też na oficjalnej stronie Toru, www.torsluzewiec.pl/historia-toru/ (dostęp: 04.07.2017).

⁷ AAN, PTWK 2416/I, 1, 3, 265, Wycinki prasowe, k. 21 (S. Czajowski, *Nie było Służewca, były wyścigi*, „Ekspres Wieczorny”, 20 IV 1982 r.).

⁸ J. Pawlak, *Nad Warszawą. Warszawskie Termopile*, Warszawa 2000, s. 88. Informacje te nie znajdują potwierdzenia np. w: J. Szczepański, *Wojska balonowe. Legionowo 1897–1939*, Pruszków 2004.

⁹ MPW, AHM, relacja: Władysław Maciejczak.

¹⁰ Wywiady z mieszkańcami Toru przeprowadzone przez autorkę w trakcie badań terenowych – nieopisane w przypisach (zamieszczono jedynie zwięzłą informację o rozmówcy).

¹¹ L.M. Bartelski, *Pułk AK „Baszta”*, Warszawa 1990, s. 205.

¹² J. Wroniszewski, *Barykada września. Obrona Warszawy w 1939 roku*, Warszawa 1984, s. 114.

¹³ W. Bauer, *Trudne lata* [w:]: *125 lat wyścigów konnych*, red. E. Trojanowski, Warszawa 1966, s. 74.

Od jesieni przy torze treningowym formowały się „oddziały kawalerii niemieckiej SS”¹⁴. W stajniach obok trybun funkcjonował szpital weterynaryjny, a na torze wyścigowym lotnisko „lekkich samolotów”. W trybunie I mieścił się sztab lotniczy i kasyno lotnicze, w trybunie II zaś warsztaty lotnicze i samochodowe. Komendantem był „SS-man Fegelein”¹⁵. We wrześniu 1939 roku Hermann Fegelein był dowódcą szwadronu konnego Totenkopf. Możliwe, że to jego szwadron (w połowie listopada rozwinęty do SS-Totenkopf-Reiterstandarte) stacjonował na Torze Służewiec do grudnia 1939 roku¹⁶.

Po zajęciu Toru przez niemieckie jednostki prezes TZHK Michał Komorowski udał się do „cywilnych władz okupacyjnych” Warszawy¹⁷. Kierownikiem Głównego Wydziału Wyżywienia i Rolnictwa Warszawy okazał się jeden z bywalców europejskich torów wyścigowych, w tym warszawskiego. „Dr Neuman pozostawił w spokoju prezesa T-wa i zlecił mu dalej prowadzić biura”¹⁸. Od tego czasu Tor, jako gospodarstwo rolne, podlegał administracyjnie wspomnianemu Wydziałowi. Waclaw Bauer, ówczesny księgowy TZHK, już jako pracownik PTWK, zapisał:

W krótkim czasie zjawiał się niemiecki dżokej Grabsch, który przed wojną parokrotnie brał udział w wyścigach na torze mokotowskim i jako zaprzędany hitlerowiec, mając uprawnienia „treuhaundera”, szybko zawiązał się z końmi, jakie pozostały na torze i wysłał je do Niemiec¹⁹.

Bartelski wzmiankuje o wywózce koni „na początku 1940 r.”²⁰. Część pracowników pojechała z końmi do Baden-Baden²¹ lub Hamburga, jak twierdzi mój rozmówca. Inni zostali wypędzeni. Mężczyzna wspomina:

Wielu pracowników zamieszkało u okolicznych chłopów tuż przy torze roboczym. Tutaj jak jest ta główna brama były druty kolczaste i nie było wolno wejść. (Mężczyzna, lat 88)

Od stycznia 1940 roku Towarzystwo nadal zajmowało się hodowlą: wypłacało hodowcom poza Warszawą subwencje, przyznawało licencje na trening koni (a nawet

¹⁴ L. Bukojemski, *Wyścigi znów w wolnej Polsce* [w:] *125 lat wyścigów konnych*, red. E. Trojanowski, Warszawa 1966, s. 78.

¹⁵ Ibidem, s. 78. Autor tych wspomnień przytacza słowa trenera koni Zbigniewa Michalczyka, który sam przybył na Tor „jako wysłannik nowych władz” w 1945 r., więc nie był świadkiem zdarzeń wojennych na Torze. Jest jednak jedynym, który wymienił nazwisko jednego z niemieckich dowódców stacjonujących na Torze w okresie II wojny światowej.

¹⁶ Przed II wojną światową Hermann Fegelein był znanym jeźdźcem. Założył Szkołę Jazdy Konnej SS w Monachium i należał do SS-Reiterei. Jego działalność w okresie II wojny światowej oraz śmierć są szeroko opisane w literaturze. Zob. m.in.: H.R. Trevor-Roper, *Ostatnie dni Hitlera*, tłum. K. Fudakowski, Poznań 1966; G. Knopp, *SS przestroga historii*, Warszawa 2004. Nigdzie jednak nie znalazłam wzmianki o jego związkach z Torem Służewiec.

¹⁷ Zapewne mowa o administracji okupacyjnej w Generalnym Gubernatorstwie, której część stanowił Wydział Wyżywienia i Rolnictwa. Jeśli tak było, wizyta nie mogła się odbyć przed listopadem 1939 r. Szerzej o kompetencjach tego wydziału zob. W. Baranowski, *Administracja okupacyjna w Generalnym Gubernatorstwie*, Londyn 1942, s. 12–14.

¹⁸ Najprawdopodobniej chodzi o Karla Naumanna, który pełnił funkcje kierownika Wydziału Wyżywienia i Rolnictwa od 1942 r. W. Bauer, op. cit., s. 74.

¹⁹ Ibidem, s. 74.

²⁰ L.M. Bartelski, *Mokotów 1944*, Warszawa 1971, s. 198.

²¹ Idem, *Pulk AK „Baszta”*, s. 205.

je cofało, np. za pijaństwo). Wydawano też dodatki do Polskiej Księgi Stadnej w językach polskim i niemieckim²².

Po zarekwirowaniu koni „pułkownik van Rau odpowiedzialny za hodowlę koni w Głównej Guberni”²³ przekazał prezesowi Towarzystwa, że po ustaniu działań wojennych gonitwy na Torze będą wznowione. Do tego czasu Towarzystwo miało sprawować pieczęć nad obiektem²⁴. Z polskiej załogi zachowano kilku pracowników biurowych oraz kilkunastu fizycznych, którzy mieli prawo zamieszkiwać w jednym budynku w części gospodarczej²⁵. Obsługa mieszkała obok Toru i za dnia przychodziła do pracy na roli czy w kuchni. Dokumenty płacowe osobiste pracowników przedsiębiorstwa PTWK²⁶ pokazują, że w PRL-u uznawano ciągłość zatrudnienia na Torze podczas wojny (w znanym mi przypadku od listopada 1940 r.).

Wiosną 1940 roku TZHK przeniosło na Tor Służewiec swoje biuro²⁷. Towarzystwo nadal starało się pełnić funkcje opiekuńcze wobec swoich pracowników. W celu wypłacania zapomóg zapożyczyło się nawet u jednego ze swoich członków²⁸. W marcu 1940 roku, podczas walnego zebrania, upoważniono prezesa do sprzedaży gruntów „za ceny i pod wszelkimi warunkami według uznania Zarządu bądź Prezesa Towarzystwa”²⁹. W kolejnych latach sprzedano około trzy hektary ziemi – część działek, które nie znajdowały się wewnątrz sześciokilometrowego muru opasującego obiekt³⁰.

Pod koniec 1940 roku „władze niemieckie” zwróciły się do prezesa TZHK w sprawie uruchomienia Towarzystwa Wyścigów Konnych w Łodzi. Udział w wyścigach stwarzał szansę na zarobek: hodowcom³¹ (z nagród) i Towarzystwu (z obrotów totalizatora). Ostatecznie Wyścigi były organizowane w Lublinie. W 1940 roku trwały pięć dni. Towarzystwo ułożyło program, opracowało handicapy oraz zorganizowało totalizator. Publikowało także statystyki wyścigowe. Ponadto udzielało trenerom, dżokejom i jeźdźcom pomocy przy obejmowaniu stanowisk w restytuowanych lub tworzonych na nowo stajniach, dzięki czemu „katastrofalny stan bezrobocia służby

²² AAN, PTWK 2416/I, 1, 3, Protokoły z zebrań Zarządu Towarzystwa, 1939–1943, k. 9–10.

²³ Ibidem, k. 21. Zapewne mowa o Pełnomocniku dla Spraw Obsługi Konia w Generalnym Gubernatorstwie. Zob. M. W. [brak nazwiska aut.], *Administracja okupacyjna w Generalnym Gubernatorstwie*, Londyn 1943, s. 19.

²⁴ Uczyniono tu dla TZHK wyjątek. Rozp. G.G. z dn. 23 VII 1940 r. o związkach i stowarzyszeniach, zob. W. Baranowski, op. cit., s. 68–69.

²⁵ W. Bauer, op. cit., s. 74; AAN, PTWK 2416/I, 3, 265, Wycinki prasowe, k. 99 (W. Obrębow-ski, *Dlaczego hitlerowcy nie zniszczyli toru wyścigów konnych na Służewcu*, „Kurier Polski”, 10/11 III 1979 r.).

²⁶ Jeden z mieszkańców Toru udostępnił mi oświadczenie wydane przez PTWK o zatrudnieniu jego dziadka na stanowisku elektryka montera od 1 XI 1940 r.

²⁷ AAN, PTWK 2416/I, 1, 15, Korespondencja dotycząca należności Towarzystwa różnych firm i urzędów wynikłych na skutek działań wojennych.

²⁸ Ibidem, k. 5.

²⁹ Ibidem, k. 52.

³⁰ AAN, PTWK 2416/I, 3, 265, Wycinki prasowe, k. 21.

³¹ W wyścigach brały udział konie hodowców, którzy nie wstawili ich do treningu na Służewiec przed wojną i zdołali je utrzymać w swoich prywatnych majątkach.

stajennej w roku 1939/1940 znacznie się polepszył³². Z tego okresu pochodzi sformułowanie „lubelskie wyścigi”, które oznacza celowe wstrzymywanie koni w czasie gonitwy. Gonitwy miały być „ustawiane” przez polskich pracowników stajni po to, aby faworyci obstawiani przez niemieckich widzów przegrywali, a wtajemniczeni w plan polscy gracze wygrywali³³.

W 1941 roku Oberste Behörde für Vollblutzucht und Rennen (OBV, Najwyższy Urząd do Spraw Hodowli Koni Rasowych i Wyścigów)³⁴ w Berlinie uznał Towarzystwo za „kompetentny czynnik” do spraw wyścigów konnych w Generalnym Gubernatorstwie, analogiczny do OBV w Niemczech³⁵. Sekretarz Towarzystwa, Stanisław Schuch, był jednocześnie pracownikiem Zentrale für Vollblutzucht und Rennen (Centrala do Spraw Hodowli Koni Rasowych i Wyścigów)³⁶. Towarzystwo organizowało paszę dla koni, ich transport oraz pomagało hodowcom w poszukiwaniu zbytu na zwierzęta. Interweniowało nawet w sprawie zwrotu koni wywiezionych przez okupanta do Niemiec. Na wniosek części hodowców udało się Towarzystwu „wyrewindykować”³⁷ od władz SS kwotę 30 000 zł za zabrane konie. W celach zarodowych wydzierżawiono od SS konia, który wcześniej należał do Eryka Kurnatowskiego. Towarzystwo prowadziło też ewidencję wygranych polskich koni na terenie Rzeszy, starając się mieć kontrolę nad losem zabranych koni. Materiały te okazały się bezcenne w latach powojennych, podczas odzyskiwania ich ze stref okupowanych³⁸.

Na Torze, początkowo w trybunie II, następnie w budynkach przy torze roboczym, działał lazaret. Od grudnia 1940 roku Towarzystwo czyniło zabiegi o uzyskanie od władz wojskowych należności za kwaterunek. 1 stycznia 1941 roku została zawarta umowa, na mocy której Towarzystwo otrzymywało 8000 zł miesięcznie ryczałem oraz przeniosło na stronę niemiecką opłaty za wodę i światło dla całego Toru³⁹.

24 marca 1941 roku odbyło się uroczyste zebranie zarządu Towarzystwa. Dzień wcześniej upłynęło sto lat od powołania przez Radę Administracyjną instytucji organizacyjnej wyścigów konnych w Królestwie Polskim. Podczas zgromadzenia postanowiono wmurować „we właściwym czasie” w trybunie członkowskiej tablicę poświęconą pamięci głównego inicjatora wyścigów w Królestwie Polskim, inspektora stada Janowskiego – Józefa Dulewskiego⁴⁰. Planowano także nazwać jego

³² AAN, PTWK 2416/I, 3, 265, Wycinki prasowe, k. 47.

³³ W 1948 r. Prokuratura Sądu Okręgowego w Lublinie badała sprawę „Lubelskie Wyścigi Konne z lat 1942–1943”. Śledztwo umorzono. IPN, Lu 319/456.

³⁴ Tłum. aut. OBV zostało założone w 1867 r. i pełniło funkcje analogiczne do brytyjskiego Jockey Clubu czy TZHK. Klub zrzeszał wielu arystokratów i odgrywał znaczącą rolę w życiu społecznym Cesarstwa Niemieckiego i Republiki Weimarskiej. *Vollblut und Rennsport. Oberste Behörde für Vollblutzucht und Rennen* [brak inf. o aut.] Berlin 1940, [b.p.].

³⁵ AAN, PTWK 2416/I, 1, 18, Decyzje władz nadrzędnych dotyczące postępowania z mieniem zagarniętym przez Niemców – konie i nieruchomości, k. 48.

³⁶ Tłum. aut. Internetowy Polski Słownik Biograficzny, <http://www.ipsb.nina.gov.pl/a/biografia/stanislaw-grzegorz-schuch> (dostęp: 2.02.2016).

³⁷ AAN, PTWK 2416/I, 1, 3, Protokoły z zebrań Zarządu Towarzystwa, 1939–1943, k. 45.

³⁸ AAN, PTWK 2416/I, 1, 18, Decyzje, k. 46–48.

³⁹ Ibidem, k. 49.

⁴⁰ AAN, PTWK 2416/I, 1, 3, Protokoły z zebrań Zarządu Towarzystwa, 1939–1943, k. 17–18.

imieniem jedną z „dużych gonitw”. Zamierzenia te nigdy nie zostały zrealizowane. Zdecydowano też o „materialnym poparciu” dla wydawnictwa dotyczącego historii wyścigów i hodowli w Polsce, autorstwa Witolda Pruskiego, który także po wojnie kontynuował swoją pracę.

Na początku 1941 roku „władze cywilne” wezwały reprezentantów Towarzystwa na konferencję w sprawie uruchomienia wyścigów w samej Warszawie. Jednak od maja 1941 roku wszystkie trzy trybuny, budynek szpitala końskiego i biuro objęły „szwadrony SS”. W hali trybuny II urządzono stajnie na 400 koni. Na dodatkowe stajnie zamieniono też boksy w siodlarni. Jak odnotował protokolant Towarzystwa:

Przez trzy miesiące stacjonowania tych oddziałów – cały wysiłek inspektora toru oraz personelu Towarzystwa zmierzał do ochrony terenów. Na skutek licznych interwencji u dowódców oddziałów dowódcy kawalerii SS, Komendzie miasta – udało się uniknąć zajęcia samego toru wyścigowego, natomiast w żywopłotach, drzewostanie, w ogrodzeniach powstały pewne szkody, które jeśli nie przybrały większych form, to jedynie dzięki codziennym niemal zabiegom. Oddziały dokonały na swoją rękę całego szeregu przeróbek w trybunach, co spowodowało szkody szczególnie w oszkleniu trybuny III⁴¹.

Szwadrony SS opuściły Tor po trzech miesiącach. Kwotę z najmu przeznaczono na spłatę długu Ubezpieczalni Społecznej obciążającego hipotekę obiektu. Trybunę II zajęło lotnictwo wojskowe na magazyny, uiszczając co miesiąc 2000 zł opłaty za najem. Pozostałe dwie trybuny, I i III, Towarzystwo wyremontowało. Zawarło też umowę na dzierżawę użytków rolnych na Torze, w tym szklarni, na wysokość 5000 zł. Towarzystwo część należności odbierało „w naturze” – produkty rolne stanowiły podstawę bytu jego pracowników. Lazaret, po przenosinach do rozległych budynków zbudowanych w okresie wojny przy torze roboczym, sam podniósł opłatę za wynajem do 16 000 zł.

Tor Służewiec paradoksalnie był bezpieczną enklawą. Towarzystwo przyjmowało do pracy na Służewcu osoby, które trzeba było chronić przed łapankami. Buaer tak wspomina:

Za zgodą wydziału rolnictwa i wyżywienia mogliśmy wystawiać legitymacje, które po otrzymaniu odpowiedniej pieczętki i podpisu nabrały wartości „ausweisu”. Legitymację taką posiadał m.in. Jan Brzechwa, który w dzień przycinał szpalery, a wieczorami pisał wiersze⁴².

Dla TZHK pracował też jako praktykant rolny ppor. Maciej Rembowski „Madej”, który wraz z ppor. Bolesławem Trąmpczyńskim „Bolkiem” prowadził na Torze podziemną podchorążówkę oraz nasłuch radiowy zainstalowany w garażu warsztacie w budynku gospodarczym w podwórzcu⁴³.

W lipcu 1942 roku Towarzystwo podpisało umowę najmu większości budynków na terenie Toru z Wehrmachtem, reprezentowanym przez Oberfeldkommandantur Warschau (Wyższą Komendanturę Polową) i Dienststellenleiter der

⁴¹ Ibidem, k. 49–50.

⁴² W. Bauer, op. cit., s. 74.

⁴³ Wcześniej obaj byli uczestnikami kampanii wrześniowej i kawalerzystami, następnie należeli do szeregów K-2, która 1 sierpnia 1944 r. szturmowała Wyścigi. Za: L.M. Bartelski, *Pułk AK „Baszta”*, s. 278.

Heeresunterkunftsverwaltung 42 in Warschau (Kierownika Głównej Agencji Wojskowej do spraw Zarządzania Nieruchomościami 42 w Warszawie)⁴⁴. Budynki, w tym stajnie, na terenie miasteczka wyścigowego służyły od tego czasu przede wszystkim jako magazyny dla wojska. Wynajem przynosił Towarzystwu regularny dochód. Skutkowało to wzmożoną aktywnością jego wierzycieli, przede wszystkim firm budowlanych, które wykonały na Torze prace u progu wojny, oraz władz miejskich⁴⁵. Ponadto, według mojego rozmówcy, w 1942 roku Niemcy organizowali gonitwy przeszkodowe, którym towarzyszyły występy orkiestry.

W październiku 1942 roku w GG powołano Centralę do spraw Hodowli Koni Pełnej Krwi z siedzibą w Krakowie. Na jej czele stanął kierownik Wydziału Wyżywienia i Rolnictwa⁴⁶. Na początku 1943 roku urywają się protokoły Towarzystwa, choć Polska Księga Stadna Koni Pełnej Krwi Angielskiej była prowadzona do roku 1944⁴⁷. W maju 1943 roku okupanci wysadzili w powietrze wieżę ciśnienią połączoną z dwiema studniami głębinowymi, które zasilają w wodę cały teren Toru. „Niemcy postanowili znieść wieżę, gdyż przeszkadzała startującym samolotom” – wspomina Bauer⁴⁸. Ruch ten ograniczył dostęp do wody w budynkach mieszkalnych i stajniach. Tor służył głównie jako magazyny.

PRZYGOTOWANIA DO POWSTANIA

Powstańcy, gdy wspominają wydarzenia 1944 roku na Torze Służewiec, piszą o wsiach, choć okolice te stanowiły formalnie część dzielnicy Mokotów. Trzymając się powstańczej nomenklatury, poza wsią Wyczółki (od południowego zachodu) i wsi Zagościnniec (od północy) zabudowa wokół Toru była luźno rozrzucona pomiędzy uprawami. Z centrum do Toru dochodziła kolejka grójecka i tramwaje – pętla znajdowała się przy bramie wjazdowej od ulicy Puławskiej. Naprzeciwko Toru, po drugiej stronie ulicy Puławskiej, oprócz gospodarstw i drewnianej zabudowy stały pojedyncze miejskie kamienice. Podczas okupacji w niektórych domach warszawiacy z centrum wynajmowali w tych okolicach mieszkania lub pokoje: „Były kartofelki, marchew. Mąki nie brakowało”⁴⁹.

Ze wsi Służewiec i Wyczółki wywodziło się kilku powstańców, którzy brali udział w natarciu na Tor Służewiec. W dawnej wsi Służewiec znajdował się także

⁴⁴ Tłum. aut. AAN/PTWK 2416/I, 1, 15, Korespondencja dotycząca należności Towarzystwa do różnych firm i urzędów wynikłych na skutek działań wojennych, k. 79–80.

⁴⁵ Ibidem, k. 79–80.

⁴⁶ M. W. [brak nazwiska aut.], op. cit., s. 19.

⁴⁷ AAN/PTWK 2416/I, 2, 3, 5–19, Zgłoszenia klaczy stadnych oraz przychówku do Polskiej Księgi Stadnej Koni Pełnej Krwi Angielskiej.

⁴⁸ W. Bauer, op. cit., s. 74.

⁴⁹ MPW, AHM, relacja: Zofia Kuligowska.

dom Antoniego Woszczyka, który najszerzej opisał atak na Tor⁵⁰. Niektórzy okoliczni mieszkańcy byli wciągnięci w konspirację. Wśród nich był Stanisław Stańczyk, którego dom znajdował się naprzeciwko wejścia na Wyścigi od dzisiejszej ulicy Bokerskiej. Na strychu, ze swoimi synami, nasłuchiwał niemieckich komunikatów i przekazywał informacje z frontu do „Baszty”. Jego sąsiedzkie kontakty z Niemcami z Wyścigów były na tyle regularne, że otrzymywał od nich wytrzymałe worki po paszach dla koni⁵¹.

Pierwsze opublikowane relacje powstańców dotyczą okresu przygotowań do powstania. Torem zainteresowano się jesienią 1943 roku. Prowadzenie rozpoznania w tym miejscu nie było łatwe ze względu na stałą obecność Niemców przy bramach. Gdy pchor. „Fred” (Edward Gutowski) wraz z pchor. „Turem” (Janem Piotrowskim) starali się zajrzeć przez mur, zostali zauważeni przez strażników⁵². Na zwiad chodziły też młode kobiety. Udając spacerowiczki, starały się notować, ile pojazdów wjeżdża na teren Toru i jakie są to jednostki⁵³. Jak pisze Bartelski:

Rozpoznanie baonu „Karpaty” stwierdziło w lipcu 44 stan załogi na 600 do 800 ludzi, w tym oddział włosowców oraz lotników z pobliskiego Okęcia. „Centrum” zostało w 1944 r. zajęte przez jednostkę kawalerii SS, prawdopodobnie był to ośrodek zapasowy, którego znaczenie wzrastało się w miarę zbliżania się frontu⁵⁴.

Na pobliskim lotnisku na Okęciu znajdował się personel lotniczy liczący ponad 1000 żołnierzy, a w klasztorze dominikanów stacjonowała niemiecka artyleria przeciwlotnicza⁵⁵. Możliwe, że część obsługi lotniskowej, która podlegała komendanturze Lotniska Okęcie, stacjonowała na Wyścigach w celu obsługiwania reflektorów. Na Wyścigach, wewnątrz toru, lądowały okresowo samoloty myśliwskie i łącznikowe. Jeden z rozmówców MPW następująco scharakteryzował formacje stacjonujące na terenie Służewca:

Oni byli wycofani z frontu i trzymany na Wyścigach do obrony południowej flanki Warszawy. Jak Rosjanie by okrążyli, to oni od południa mieli bronić Warszawy. Byli bardzo dobrze wyposażeni w broń, mieli dużo karabinów maszynowych, mieli cekaemy, mieli działka szybkostrzelne, granatniki, pancerniki⁵⁶.

Przed atakiem na „Centrum” zbudowano jego makietę⁵⁷ i odtworzono plany obiektu⁵⁸.

Dlaczego powstańcy nazwali Tor Służewiec „Centrum”? Kryptonim ten rzadko pojawia się w literaturze powojennej, nieliczne zaś wypowiedzi wydają się

⁵⁰ A. Woszczyk, *Baszta „K-3” walczy. Z działań powstańczych na Mokotowie*, Łódź 1973, s. 8–53.

⁵¹ MPW, AHM, relacja: Zofia Latoszek.

⁵² L.M. Bartelski, *Pulk AK „Baszta”*, s. 205.

⁵³ MPW, AHM, relacja: Janina Dobrzyńska-Rejewska.

⁵⁴ L.M. Bartelski, *Pulk AK „Baszta”*, s. 205.

⁵⁵ A. Woszczyk, op. cit., s. 9.

⁵⁶ MPW, AHM, relacja: Zygmunt Boczkowski „Kruk”.

⁵⁷ A. Woszczyk, op. cit., s. 24–25.

⁵⁸ L.M. Bartelski, *Mokotów 1944*, s. 199.

niewystarczające w świetle siły semantycznej tego określenia⁵⁹. Bartelski wspomina, że było to „ośrodek zapasowy, którego znaczenie wzrastało w miarę zbliżania się frontu”⁶⁰. Kamiński zaś odnotował tylko: „oba miejsca umożliwiały przyjmowanie np. zaopatrzenia z samolotów alianckich oraz ewentualne lądowania”⁶¹. Wydaje się, że wobec niepowodzenia akcji na Torze zakładane pierwotnie znaczenie strategiczne tej lokalizacji, jak i odwzorowujący je kryptonim, w powojennych narracjach powstańczych są marginalizowane.

UKŁAD PRZESTRZENNO-FUNKCJONALNY TORU SŁUŻEWIEC W 1944 ROKU

Atak na Tor Służewiec został szeroko opisany w literaturze i jest obecny w licznych wspomnieniach powstańczych. Choć pokrywają się one w wielu punktach, są też miejscami niespójne. Poza rozproszeniem i ograniczoną komunikacją między plutonami 1 sierpnia 1944 roku, wpływem indywidualnych przeżyć i coraz bardziej ograniczoną pamięcią związaną z upływem czasu – według mnie wynika to z trudności, jakie wiążą się ze specyfiką topografii „Centrum”. Układu przestrzennego Toru nie można odnieść do jakiegokolwiek wzorca układu osadniczego. Utrudnia to rozpoznawanie, klasyfikowanie i nazywanie dziesiątek znajdujących się na nim obiektów. Funkcje wielu budynków na Torze w czasie wojny różniły się od pierwotnych (np. stajnie były magazynami). Teren Toru był i jest trudny do opisania także z powodu braku nazw wewnętrznych ciągów komunikacyjnych. Zaprezentowana w dalszej części synteza wydarzeń na Torze z 1 na 2 sierpnia, inaczej niż relacje powstańcze, które są skoncentrowane na działaniach wojennych, celowo została zogniskowana na odtworzeniu przestrzennego wymiaru działań powstańczych i percepcji tego miejsca przez samych uczestników wydarzeń.

W przededniu powstania na batalion „Karpaty” pułku „Baszta” składało się 750 słabo uzbrojonych osób⁶². W pierwszym terminie, 28 lipca, atak zaplanowany był na godziny nocne. Jego odwołanie było dla ataku na Tor – gdzie do pokonania były rozległe i słabo zadrzewione przestrzenie – niekorzystną decyzją. Edward Gutowski uważał, że natarcie na Tor może się udać jedynie w wypadku, gdy obiekt ten zostanie zaatakowany ze wszystkich stron, w szczególności od południa, czyli od wsi Wyczółki⁶³. W nowym jednak terminie dworek Berensewicza we wsi Wyczółki został

⁵⁹ Na przykład nie pojawia się w aneksie, na liście kryptonimów miejsc związanych z działaniami pułku „Baszta”, zob. J. Kłoczowski (red.), *Powstanie na Mokotowie. Relacje dowódców*, Warszawa 2009, s. 207–208.

⁶⁰ L.M. Bartelski, *Pułk AK „Baszta”*, s. 205.

⁶¹ S. Kamiński, *Zarys historii pułku Armii Krajowej „Baszta”* [w:] *Powstanie na Mokotowie. Relacje dowódców*, red. J. Kłoczowski, Warszawa 2009, s. 52.

⁶² L.M. Bartelski, *Mokotów 1944*, s. 200.

⁶³ Idem, *Pułk AK „Baszta”*, s. 205.

zajęty na kwatery dla oficerów niemieckich⁶⁴. K-1 została zmuszona wycofać się na Nowy Cmentarz Służewski, na północ od Toru. Od południa pozostawiono jedynie pluton „Staszka”⁶⁵ złożony z okolicznych mieszkańców. 1 sierpnia informacje o rozkazie ustalającym godzinę „W” (na 17.00) tego dnia nie dotarły na czas do O-2, co wymusiło kolejne zmiany. Dowódca „Baszty” zdecydował między innymi, że K-2, zamiast na obiekt „Radio” i „Służba”, ruszy na „Kołę” i dopiero po jego opanowaniu podąży w ślad za kompaniami K-1 i K-3, na Wyścigi⁶⁶.

Antoni Woszczyk opisał oraz rozrysował walki na Torze Służewiec najbardziej szczegółowo⁶⁷. W żelbetonowym murze, o długości około sześciu kilometrów, znajdowało się sześć bram. Woszczyk ponumerował je od 1 do 6, poczynając od bramy przy alei Wyścigowej. Zaskakująco, na jego mapce brama od strony południowej przechodzi koło wieży ciśnień nie od wschodu, a od zachodu, co sugeruje, że obecnie część alei dojazdowej od Wyczółek przebiega inaczej. Jako nr 5 zaznaczona jest, dziś nieczynna, brama po wjeździe kolejowym od zachodu. Z kolei Bartelski wspomina też o małej furtce od Służewca, która służyła na co dzień pracownikom Toru⁶⁸ i przez którą 1 sierpnia dostała się część kompanii K-1⁶⁹.

W opisie Woszczyka ważną rolę odgrywały skarpa oraz staw i „rów z wodą” (Potok Służewiecki), który dzieli cały teren Wyścigów na części: „A” – większą i wyżej położoną oraz „B” – mniejszą, położoną poniżej skarpy⁷⁰. Tor zielony z trybunami oraz górną częścią miasteczka wyścigowego określa mianem części „A”, a tor roboczy z dolną częścią miasteczka i gospodarstwem jako „B”⁷¹. Z opisu przebiegu walk wynika, że nie było wówczas ogrodzenia oddzielającego tor zielony i trybuny od miasteczka mieszkalno-treningowego. Sam tor natomiast, wówczas lądowisko, był w 1944 roku oddzielony od trybun siatką⁷².

⁶⁴ A. Woszczyk, op. cit., s. 28.

⁶⁵ Nazwisko tego powstańca jest nieznane. Różni autorzy stosują odmienne formy jego pseudonimu: Bartelski – „Stas” (L.M. Bartelski, *Mokotów 1944*); Ajewski – „Stasio” (E. Ajewski, *Mokotów walczy 1944*, cz. I, Warszawa 1986); Woszczyk – „Staszek” (A. Woszczyk, op. cit.). W skorowidzu nazwisk i pseudonimów znajdującym się w opracowaniu *Powstanie na Mokotowie...* nie figuruje nikt o takim pseudonimie. Zob. J. Kłoczowski (red.), op. cit., s. 201–205.

⁶⁶ Są to kryptonimy obiektów zajmowanych przez Niemców. „Radio” – radiostacja polowa przy ul. Puławskiej 162; „Służba” – klasztor oo. dominikanów na Służewcu; „Kołę” – szkoła powszechna przy ul. Woronicza. S. Kamiński, op. cit., s. 58; L.M. Bartelski, *Mokotów 1944*, s. 141–143.

⁶⁷ Antoni Woszczyk jako jedyny opisał działania plutonów, które pozostawiono od strony południowej, i które w części składały się z okolicznych mieszkańców. Bartelski tylko o nich wspomina: „Jedynie IV pluton plut. pchor. «Stasia» zbierał się w dworku koło wsi Wyczółki, ale łączniczka Jadwiga Czyżewska «Jadzia» ze względu na późno otrzymane rozkazy nie zdążyła zawiadomić wszystkich chłopców mieszkających w okolicznych wioskach przy Wyścigach”. L.M. Bartelski, *Pulk AK „Baszta”*, s. 513.

⁶⁸ Idem, *Mokotów 1944*, s. 199.

⁶⁹ Ibidem, s. 201.

⁷⁰ A. Woszczyk, op. cit., s. 26.

⁷¹ Jest to uproszczona nomenklatura, którą stosował na ogólnym planie Toru jego główny projektant, Zygmunt Plater-Zyberk, dzieląc go na cztery odrębne funkcjonalnie części: A, B, C i D. AAN, Akta Nieruchomości – ul. Puławska 266, 5862.

⁷² A. Woszczyk, op. cit., s. 27.

W części „A”, według Woszczyka, znajdowały się: tor wyścigowy, trzy ogromne trybuny oraz tylko trzy budynki mieszkalne. Autor zaznaczył też na mapie hangar. Pod trybunami mieściły się składy skór i mundurów wojskowych (protokoły Towarzystwa wspominają o składach od 1942 r., ale bez wskazania asortymentu). W domach w części „A” („na górcze”) kwatrowali „lotnicy” oraz „kawaleria SS”. Stajnie były zmienione na „składy broni, amunicji i oporządzenia wojskowego”. Woszczyk twierdzi, że przebywało tu zwykle 300–400 esesmanów i lotników.

„Jądro niemieckiego oporu” znajdowało się przy torze treningowym, w części „B” (północnej), położonej poniżej skarpy. Autor wskazuje jako siedzibę „dowództwa niemieckiego” budynek kuźni, której plan budowy zatwierdzony został dopiero w 1939 roku⁷³. 1 sierpnia wszystkie pułki, z wyjątkiem jednego „Staszka”, miały atakować właśnie ten rejon. Między kuźnią a stawem, naprzeciwko bramy, znajdował się drugi hangar. Wzdłuż toru roboczego, od strony dzisiejszej ulicy Bok-serskiej, mieściły się trzy strażnice niemieckie. Od strony wschodniej, od ulicy Pu-ławskiej, brama wjazdowa dla publiczności była nieczynna. Wjazd do części „A” i części „B” odbywał się od alei Wyścigowej (która po wojnie, nieadekwatnie do nazwy, pozostała małą osiedlową uliczką).

Z opisu „Tośka” dowiadujemy się o wielu budynkach zbudowanych na Torze w czasie wojny i następnie rozebranych. Jeden znajdował się na wysokości toru robo-czego przy magazynie zbożowym. Wewnątrz toru, od tej samej południowej strony, stały równolegle cztery drewniane baraki. Ponadto w dwóch zachodnich narożnikach odcinanych przez owal toru roboczego znajdowały się „składy”, „izba chorych” oraz pomieszczenia kawalerii SS. Na ortofotomapie z 1945 roku zauważalne są ślady po niektórych z tych budynków⁷⁴. Wśród dzisiejszych mieszkańców Toru nie zachowało się wspomnienie żadnego z nich. To samo dotyczy hangarów i strażnic, ale z powo-żennej dokumentacji PTWK wiadomo, że jedna z nich stała na torze treningowym co najmniej pięć lat⁷⁵. Bartelski wspomina także o schronach przeciwlotniczych pro-wadzących wzdłuż południowego boku toru treningowego – od rampy kolejowej do zachodniej bramy⁷⁶. Równocześnie wielu mieszkańców pamięta, że po wojnie przy północnym murze, czyli niedaleko „jądra niemieckiego oporu”, znajdowały się wej-ścia do tuneli (zasypane w latach 70.), które prowadziły pod północnym dłuższym bokiem toru treningowego w stronę lotniska na Okęciu.

⁷³ AAN, Akta Nieruchomości – ul. Puławska 266, 5862. Główny projektant Toru, Z. Plater-Zyberk, był jednym z pierwszych współpracowników Stefana Witkowskiego, twórcy konspiracyjnej organizacji Muszkietierowie. J. Rostkowski, *Świat muszkietarów. Zapomnij albo zgiń*, Poznań 2016, s. 56. Jest jednak nieobecny w opracowaniu I. Żukowicza (CAW IX.3.91.4, Ruch Oporu. Organizacje tzw. Obozu Narodowego Muszkietarzy. Referaty, recenzje, opracowania). Nie udało się jednak ustalić, czy istniały jakiegokolwiek powiązania pomiędzy Plater-Zyberkiem a żołnierzami pułku „Baszta”.

⁷⁴ Miasto Stołeczne Warszawa, http://www.mapa.um.warszawa.pl/mapaApp1/mapa?service=mapa_historyczna (dostęp: 5.07.2017).

⁷⁵ AAN/PTWK 2416/I, 3, 208, Roczne sprawozdania opisowe z działalności 1950, k. 4–6.

⁷⁶ L.M. Bartelski, *Mokotów 1944*, s. 199.

WYDARZENIA Z 1 SIERPANIA 1944 ROKU

W południe 1 sierpnia większość powstańców z K-3 zebrała się na cmentarzu przy ulicy Wałbrzyskiej. Inni zgromadzili się w okolicznych willach osiedla przy ulicach Skrzetuskiego i Wołodajewskiego. Od Wyścigów dzielił ich ponad kilometr. Od godziny 15 przyjeżdżały tramwajami coraz liczniejsze grupki młodych mężczyzn, którzy wysiadali przy stacji kolejki grójeckiej⁷⁷.

K-1 (dowódca por. Marian Ślifierz „Wirski”) oraz niepełne dwa plutony K-2 (dowódca por. Piotr Sławikowski „Pawłowicz”)⁷⁸ udały się do Zagościńca. K-2 miało za K-1 zaatakować stajnie i budynki koszarowe od ulicy Bokserskiej. Zadaniem kompanii K-3 (dowódca por. Antoni Woszczyk „Tosiek”) było uderzyć na „Centrum” od ulicy Puławskiej, tam, gdzie dziś stoi obelisk „Baszty”. Od początku realizacja planu była utrudniona ze względu na duże spóźnienie K-4 odpowiedzialnej za łączność.

Zgodnie z wytycznymi mjr. Józefa Hoffmana „Majstra” na 15 minut przed godziną „W” najliczniejsza K-1 wyruszyła⁷⁹. Zanim powstańcy dobiegli do muru, musieli pokonać trasę, która leżała „w dolince” ciągnącej się aż po wieś Służewiec, skręcającej następnie w lewo ku szosie Warszawa–Piaseczno (przyszła ul. Rzymowskiego). Oddziały musiały pokonywać kartofliska i bruzdy buraczane⁸⁰ oraz mijać zagony kapusty i kopy zboża⁸¹. Natrafiły też na nieuregulowany Potok Służewiecki. Niektórzy z żołnierzy opisują go jako „rów odwadniający”, który wymuszał poruszanie się skokami po kępach roślinności i przechodzenie wody w bród⁸². Podczas biegu, zgodnie z plutonami, podzielono się na cztery grupy, które atakowały mur od północy na całej jego rozciągłości, czyli około kilometra. Powstańcy, aby sforsować mur, podsadzali jeden drugiego. Wielu przeskakując go, wpadało w rów po drugiej stronie. Padali pierwsi ranni pod ostrzałem z cekaemów. W niektórych zagrodach przy murze chłopci podali powstańcom drabiny, inni dostali się na Tor przez wspomnianą wcześniej furtkę⁸³.

Według relacji Woszczyka i Bartelskiego plutony K-1 niezauważone dobiegły do domów i stodół Służewca, błyskawicznie pokonały mur i niezauważone dobiegły do budynków na terenie części „B”⁸⁴. Inne wypowiedzi zdradzają jednak, że wśród członków K-1 rozeznanie w zabudowie Wyścigów było słabe⁸⁵. Stanisław

⁷⁷ S. Podlewski, *Wolność krzyżami się znaczy*, Warszawa 1989, s. 349.

⁷⁸ Według niektórych relacji dowódca nie dotarł na Tor. MPW, AHM, relacja: Jerzy Kisieliński „Dyzel”. Z kolei Bartelski twierdzi, że to właśnie niezidentyfikowany „Staś”, a nie „Pawłowicz”, nie dotarł na czas na Wyścigi. L.M. Bartelski, *Pulk AK „Baszta”*, s. 513.

⁷⁹ Ibidem, s. 249.

⁸⁰ Ibidem., s. 258.

⁸¹ S. Podlewski, op. cit., s. 350.

⁸² Potok Służewiecki po wojnie został w tym miejscu wprowadzony pod ziemię. Współcześnie tylko na wysokości ul. Modzelewskiego widać w dolnej części muru wyścigowego otwór, którym woda wpływa do rur.

⁸³ MPW, AHM, relacja: Eugeniusz Tyrajski „Sęk”.

⁸⁴ A. Woszczyk, op. cit., s. 29; L.M. Bartelski, *Mokotów 1944*, s. 201.

⁸⁵ MPW, AHM, relacje: Przemysław Dąbrowski „Cyt”; Bohdan Ring „Sobol”.

Mackiewicz, szwagier „Mariawity” (Mariusza Żubera), syn trenera koni u rodziny Zamoyskich, tak wspomina:

Znałem bardzo dobrze Wyścigi, wiedziałem o tym rowie. Później jak się dowiedziałem o ataku Batalionu „Karpaty” na Wyścigi, to tak żałowałem, że ja tam nie byłem! Oni przez parkan [przeskakiwali, a] to można było przejść kanałem pod tym parkanem betonowym⁸⁶.

Po sforsowaniu muru przez powstańców ostrzał ucichł.

W momencie kiedy oni zobaczyli tak szeroką tyralierę w polu i szturm [na betonowy parkan wyścigów], natychmiast się wycofali z budynków stojących tuż za murem w głąb terenu, który był bardzo duży, w dodatku tak ukształtowany, że czym głębiej, to on się wznosił do góry i tam był już tor wyścigowy⁸⁷.

Jednak nie wszyscy się wycofali. Część powstańców z K-1, po pokonaniu siatek i rowów, którymi podzielony był tor treningowy, zaatakowała stojące w jego wnętrzu baraki⁸⁸. 1 sierpnia odbywała się wypłata żołdu. Po godzinie 17 wielu niemieckich żołnierzy stało w kolejce do kasy, inni byli zgromadzeni w kantynie:

W związku z tym obsadziliśmy budynki, w oknach ustawiliśmy broń maszynową i zaczęła się bitwa ogniowa. Tak, że pierwszy etap był nadzwyczaj udany. Zdobyliśmy mnóstwo broni (MG 42, brejzery i amunicji sporo się zdobyło) mogliśmy wymienić naszą starą, zapiaszczoną, wydobytą prosto z magazynu, na sprawną⁸⁹.

Przy bramie wjazdowej na teren Wyścigów od strony północnej od ulicy Bokserkiej (brama nr 6), tuż przy siedzibie dowództwa niemieckiego⁹⁰, pluton pchor. „Tura” z kompanii K-1 po wielu trudnościach opanował „główną wartownię” oraz sąsiadujący z nią „biały domek”⁹¹ (Bartelski stosuje to określenie w odniesieniu do budynku przy bramie od ul. Bokserkiej, Woszczyk wobec budynku przy bramie od ul. Wyścigowej, u Podlewskiego drugi z tych budynków nazywany jest „willą”⁹²). Powstańcy wywiesili białą płachtę – znak dla walczących w obiekcie „A” i „B”, że wartownia znajduje się w polskich rękach. Do powstańców pod dowództwem „Tura” dołączyły przzerzedzone plutony K-2.

Równoległe, od strony północno-wschodniej, czyli od ulicy Puławskiej, zdarzenia przebiegały następująco: o godzinie 16.55 ruszyła K-3 z okolic cmentarza przy zakonie dominikanów. Po drodze powstańcy mieli zlikwidować posterunek żandarmerii przy skrzyżowaniu Puławskiej z aleją Lotników, zdobyć radiostację przy Forcie Służewiec oraz zlikwidować reflektory przeciwlotnicze rozmieszczone pomiędzy Zagościńcem a aleją Wyścigową. Teren radiostacji otoczony był od ulicy Puławskiej siatką, z drugiej strony zamykał go fort Służew. Sto metrów obok masztów znajdowała się duża hala z „warsztatami reperacyjnymi” i obsługą aparatów podsłuchowych. Otaczały je stanowiska ogniowe umieszczone w dołach. Powstańcy fortelem,

⁸⁶ MPW, AHM, relacja: Stanisław Longin Mackiewicz „Żak”.

⁸⁷ MPW, AHM, relacja: Marian Ślusarczyk „Zaręba”.

⁸⁸ MPW, AHM, relacja: Jacek Cydzik „Ran”.

⁸⁹ Ibidem.

⁹⁰ S. Podlewski, op. cit., s. 349.

⁹¹ L.M. Bartelski, *Pulk AK „Baszta”*, s. 249.

⁹² S. Podlewski, op. cit., s. 350.

poprzebierani za wieśniaczkę, zdobyli radiostację. Zdobyto warsztaty. Akcje obserwowali przechodnie, którzy najliczniej zgromadzeni byli przy pętli tramwajowej i stacji kolejki grójeckiej. Gdy powstańcy z K-3 dotarli po godzinie na Tor⁹³ od ulicy Puławskiej, ich działania były utrudniane przez ostrzał z pojazdów niemieckich. Ostatecznie plutonom „Tośka” (ppor. Antoniego Woszczyka) udało się zdobyć wartownię (dozbroić się w niej) oraz dom przy alei Wyścigowej. Zdobycie obiektu od strony północno-wschodniej zamykało drogę od miasteczka wyścigowego i pozwalało na wgląd w to, co się działo we wsi Służewiec, a nawet w forcie służewieckim⁹⁴ (teren Toru był wówczas słabo zadrzewiony).

Grupa „Mazura” (plut. podch. Jan Pogorzelski), należąca do jednego z plutonów K-3, nie wkroczyła na teren Wyścigów, tylko zajęła jeden z trzech domów przy murze obok bramy przy ulicy Puławskiej. Według mojego rozmówcy budynki te nazywane były „Pekinem”. Najwyższy należał do przedwojennego bookmache-ra. W okresie wojny zamieszkiwała tam część wypędzonych pracowników stajen. Był to budynek dwupiętrowy, z poddaszem wysuniętym najbliżej stacji kolejki. Po jego zajęciu powstańcy mieli wgląd zarówno na teren Wyścigów, jak i na kolejkę grójecką. Starali się dostać do pętli tramwajowej i stacji Służewiec, ale nadjechała żandarmeria⁹⁵. W tym czasie na Torze Niemcy z trybun otworzyli ogień w kierunku obiektu „B”. Nie udało się też zdobyć bunkra przy bramie (vis-à-vis wartowni, czyli najprawdopodobniej przy wieżdzie od ul. Puławskiej), ponieważ od Okęcia nadjechało niemieckie wsparcie⁹⁶.

W tym czasie, od strony południowej, walczył nieliczny pluton z K-3 dowodzony przez „Staszka” (nazwisko nieznane) oraz kilka osób z K-2. „Staszek” zdobył jeden z budynków w obiekcie „A”. Powstańcy byli jednak otoczeni przez przeciwnika. „Wirski” (por. Marian Ślifierz) i jego zastępca dotarli do drucianej siatki, która oddzielała aleję od hipodromu (wówczas lądowiska), ale nie mogli jej sforsować⁹⁷. Zmierzchało. Do Wyścigów dotarło przeciwuderzenie piechoty niemieckiej z Wyczółek i Okęcia wspierane przez samochody pancerne i czołgi. „Staszek” powstrzymywał je za pomocą zdobycznego elkaemu. Od Wyczółek dojeżdżały kolejne pojazdy. Samochody pancerne ustawiły się przed trybunami, blokując powstańców ogniem z broni maszynowej⁹⁸.

Powstańcy ze wszystkich kompanii skupili się w kilku miejscach – w rowach, przy magazynach i bramie „od Okęcia” (czyli nieczynnej bramie od zachodu, przy dzisiejszej ul. Kłobuckiej). Pomieszały się plutony i drużyny⁹⁹. Nad hipodromem krążyło osiem meserszmitów, które jednak nie zdecydowały się na lądowanie¹⁰⁰. Kiedy zapadł zmrok, „Wirski” zdecydował o wycofaniu się z „Centrum”. Rozkaz wy-

⁹³ A. Woszczyk, op. cit., s. 39–41.

⁹⁴ Ibidem, s. 30–31.

⁹⁵ Ibidem, s. 32–33.

⁹⁶ L.M. Bartelski, *Mokotów 1944*, s. 206.

⁹⁷ Idem, *Pułk AK „Baszta”*, s. 251–252.

⁹⁸ S. Podlewski, op. cit., s. 351.

⁹⁹ Ibidem, s. 252.

¹⁰⁰ L.M. Bartelski, *Mokotów 1944*, s. 203.

znaczał zbiórkę przy „białym domku”, przy bramie od alei Wyścigowej, naprzeciw wartowni, skąd wyruszono w kierunku fortu Służewiec¹⁰¹. Po drodze zginęło wielu członków K-1, głównie na mostku odwadniającym, dobrze widocznym z trybun. Najwięcej osób zginęło jednak na torze treningowym:

W czasie odwrotu zginęło bardzo dużo chłopców. Oceniam, że chyba ponad stu, może stu pięćdziesięciu nawet [...]. Większość zostawała na łąkach, bagnach, bo tam bagna były. Zostawali tam i zabici, i ciężko ranni¹⁰².

Po zmierzchu za parkanem ludzie schodzili się na polach. Zbliżała się burza. Z Warszawy dobiegały huki wybuchów, widoczne były łuny. Do tego doszły błyskawice. Gdy lunął deszcz, część powstańców przedarła się do ulicy Puławskiej, po której jeździli żandarmi niemieccy. Inni ruszyli na południe, do Lasu Kabackiego.

Każdy na swoją rękę się wycofywał, tylko dowódca któryś (już nie pamiętam, który) krzyknął, że się wycofujemy przez furtkę i kierunek: Sadyba, Czerniaków¹⁰³.

Część powstańców, zarówno rannych, jak i zdrowych, została w domach w okolicach Wyścigów. Przewożono rannych wozem drabiniastym do punktu znajdującego się w osadzie Zagościniec. Pomagały sanitariuszki i syn gospodarza Stanisława Stańczyka ze Służewca¹⁰⁴. W ciemnościach rozbłyskiwały niemieckie race i flary oświetlające głównie teren „B” oraz okolice Dolinki Służewieckiej. Najpierw białe, potem czerwone¹⁰⁵.

W czasie walk ginęli też pracownicy Towarzystwa. Część skryła się w sianie na strychach nad stajniami, jeden przetrwał ukryty przez blisko dwa dni w szambie na podwórzu¹⁰⁶. Wieczorem Niemcy zebrali kilku mieszkańców wsi Służew oraz powstańców i rozstrzelali ich na torze treningowym¹⁰⁷. 2 sierpnia kolejnych podejrzanych o udział w powstaniu zapędzono na teren Wyścigów. W stajniach rozdzielono mężczyzn i kobiety:

Faszyści ukraińscy zaczęli kopać doły. Gdy zjawiał się samochód pancerny z ustawionymi na nim karabinami, wszyscy byli przekonani, że zostaną rozstrzelani. Pojawił się jednak konno starszy oficer niemiecki i po rozmowie z gospodarzem Stanisławem Stańczykiem, który zapewnił go, że wszyscy ludzie pochodzą ze wsi, wysłał ich w stronę lotniska Okęcie, gdzie umieszczeni zostali w hangarach, iż zatrudnieni do różnych prac¹⁰⁸.

W kolejnych dniach egzekucje już przeprowadzano:

W ten właśnie sposób zginęli: dżokej Mikołaj Kobitowicz, ogrodnik Jerzy Nagietkiewicz, Stanisław Lange i Franciszek Barańczuk. Codziennie rano, pod eskortą żołnierza, chodził Rembowski na podwórze, gdzie wraz z Bronisławą Zagórką i Stefanem Kaletą obrządzał pozostały inwentarz żywy. Pracując na podwórku widzieli oni, jak Niemcy prowadzili całe kolumny

¹⁰¹ Ibidem, s. 36.

¹⁰² MPW, AHM, relacja: Zygmunt Boczkowski „Kruk”.

¹⁰³ MPW, AHM, relacja: Tadeusz Kondracki „Gryf”.

¹⁰⁴ Ibidem, s. 46–47.

¹⁰⁵ A. Woszczyk, op. cit., s. 50.

¹⁰⁶ W. Bauer, op. cit., s. 75.

¹⁰⁷ L.M. Bartelski, *Pulk AK „Baszta”*, s. 254.

¹⁰⁸ A. Woszczyk, op. cit., s. 59.

młodych mężczyzn na tor roboczy, gdzie odbywały się egzekucje. Po oswobodzeniu zostały odkopane ciała rozstrzelanych, kilka ofiar rozpoznano, większość jednak pozostała nierozpoznana¹⁰⁹.

Mieszkaniec Toru opisał także egzekucję, podczas której doszło do rozstrzelania i pochowania kilku pracowników pod dużą topolą białą (pomnikiem przyrody) w południowej części Toru.

Według Woszczyka w szturmie na Wyścigi batalion „Karpaty” poniósł następujące straty: 50 zabitych i 27 rannych¹¹⁰. Podlewski twierdzi, że tylko z kompanii K-1 poległo ponad 60 osób, a 20 było ciężko rannych. Inny powstaniec wspomina:

Myśmy doliczyli się z pierwszego ataku na Wyścigi sześćdziesięciu dziewięciu poległych na miejscu, których żeśmy nie mogli wynieść z terenu Wyścigów i zostawiliśmy ich tam¹¹¹.

Po powojennych ekshumacjach szczątki umieszczono na Cmentarzu Służew. Tablica upamiętniająca mówi o „[...] 39 rozpoznanych i 43 nierozpoznanych *żołnierzach* AK pułku «Baszta», poległych w czasie powstania warszawskiego 1944”.

Rozbieżności w liczbie ofiar pojawiają się nie tylko z powodu braku danych i trudności związanych z identyfikacją ciał, ale także problemów klasyfikacyjnych. Czy poszczególne upamiętnienie obejmuje tylko żołnierzy „Baszty”, czy też współpracujących z nimi okolicznych mieszkańców? Czy do zabitych na Torze zaliczane są ofiary walk i egzekucji tylko z 1 sierpnia, czy też także ci, którzy zostali zamordowani tutaj w kolejnych dniach? Co z tymi, których ciała znaleziono poza murem? Ajewski twierdzi, że na samym Torze rozstrzelano aż 150 powstańców¹¹². Liczba ta odpowiada liczbie ciał, które ekshumowano w 1945 roku przy północnym murze wzdłuż toru treningowego. Według Tyrajskiego:

[...] 68 [powstańców] udało się zidentyfikować, 23 to ciała mieszkańców pobliskiej wsi, którym Niemcy kazali 2 sierpnia o świcie wykopać ten dół i pozbierać do niego ciała powstańców, a później nad tym dołem ich rozstrzelali. Pozostałe ciała to powstańcy, którzy polegli w ataku na fort służewiecki¹¹³.

Bezpośrednio po wojnie akcja na Torze została określona na łamach prasy jako nieudana. Zwraca też uwagę brak wzmianek o ataku na Tor w części wspomnień dotyczących walk na Mokotowie¹¹⁴. Po latach Woszczyk przedstawia to jednak inaczej – ocenia atak na „Centrum” jako „akcję sprawną i zgodną z planem”, którym było: „zablokowanie napływu sił niemieckich od tej strony miasta”¹¹⁵. Rzeczywiście, powstańcy zajęli ponad połowę terenów Toru, ale udało się je utrzymać tylko przez mniej więcej trzy godziny. Niemieccy żołnierze, zaatakowani od północy, skupili się

¹⁰⁹ W. Bauer, op. cit., s. 77.

¹¹⁰ A. Woszczyk, op. cit., s. 48.

¹¹¹ MPW, AHM, relacja: Jan Cydzik „Ran”.

¹¹² E. Ajewski, op. cit., cz. I, s. 111.

¹¹³ Autoryzowany, nieopublikowany wywiad Dariusza Maciejewskiego z Eugeniuszem Tyrajskim „Sękiem”.

¹¹⁴ CAW ZWZ-AK II.32.76, Opis przebiegu powstania warszawskiego na Mokotowie. Artykuły dotyczące pułku „Baszta” oraz ekshumacji poległych powstańców.

¹¹⁵ A. Woszczyk, op. cit., s. 47.

na trybunach, które górowały nad innymi obiektami, co dało im bezwzględną przewagę. Dowódcy „Baszty” od 28 lipca, kiedy zostali zmuszeni do skoncentrowania ataku po stronie północnej, musieli zdawać sobie sprawę, że Niemcy, pod naporem, najprawdopodobniej przemieszczą się właśnie na trybuny. Przed 28 lipca to w istocie sam Woszczyk miał dowodzić atakiem z południa nakierowanym na zajęcie trybun. Choć autorzy wspomnień z „Baszty” nie piszą o tym wprost, wydaje się, że po 28 lipca realnym celem nie mogło już być zdobycie „Centrum”, a co najwyżej „obfite zdobycze – broń”¹¹⁶. Tezę tę wydają się potwierdzać pojedyncze zdania towarzyszące opisom walk na Torze: „Wyścigi i tak były obiektem zbyt dużym, jak na batalion [„Karpaty”], liczący w chwili uderzenia niewiele ponad 500 żołnierzy, słabo uzbrojonych, nie mających broni ciężkiej”¹¹⁷.

Podsumowując, przemieszczenia wojsk niemieckich na dwie doby przed 1 sierpnia wymusiły wycofanie plutonów od południowej strony Toru. Tym samym długo planowany atak na „Centrum” miał małe szanse powodzenia. Dodatkowo niespodziewany brak łączności¹¹⁸ uczynił sytuację powstańców z batalionu „Karpaty” jeszcze bardziej tragiczną.

OBÓZ PRZEJŚCIOWY NA TERENIE TORU SŁUŻEWIEC

Po upadku powstania miejsce SS zajęły frontowe oddziały Wehrmachtu, a gospodarstwem zajmował się volksdeutsch. Poprzedni gospodarz został rozstrzelany¹¹⁹. Dostęp do bocznic kolejowej przy torze roboczym spowodował, że powstał tu obóz przejściowy:

Nas, potłuczonych, poobijanych, wygłodzonych popędzono na teren Wyścigów Konnych i tam wsadzono do boksów po koniach, do stajni. Z kolegą nie bardzo chciałem, bo tam było bardzo czuć końskim moczem, żeśmy na rampie kolejowej znaleźli kawałek drzwi, ochronili się, osłonili się, jakieś materace słomiane i żeśmy zostali na rampie. Rano przyjechały wagony na bocznicę kolejową na teren Wyścigów i zabrały nas do Pruszkowa¹²⁰.

W sierpniu powstańcy byli umieszczani w innych stajniach niż cywile. Autobusami odtransportowano rannych. Cywile byli wywożeni głównie do Pruszkowa i Milanówka, stamtąd zaś do Skierniewic.

Obóz funkcjonował też we wrześniu i październiku. Był często przepełniony. Pod koniec września nocami były już przymrozki. Ludzie na Torze palili ogniska i piekli kartofle¹²¹. Niektórym udawało się przekupić Niemców i uciec. Co interesujące, wiele relacji ukazuje ich stosunek do Polaków jako życzliwy:

¹¹⁶ Zdobyto broń, w tym sześć elkaemów. Ibidem, s. 45.

¹¹⁷ L.M. Bartelski, *Mokotów 1944*, s. 202.

¹¹⁸ MPW, AHM, relacja: Tadeusz Kondracki „Gryf”.

¹¹⁹ AAN, PTWK 2416/I, 3, 265, Wycinki prasowe, k. 21.

¹²⁰ MPW, AHM, relacja: Eugeniusz Wójcik „Grej”.

¹²¹ MPW, AHM, relacja: Zofia Sikorska „Zoja”.

Natomiast spotkałem żołnierzy niemieckich na Wyścigach, najpierw jak wychodziliśmy, zachowywali się bardzo przyzwoicie. Jak byłem na Wyścigach, byli lekarze niemieccy, bardzo na miejscu, ani nie pokazywali swojej wyższości, normalnie rozmawiali¹²².

Niektórzy przypuszczali, że owe relatywnie życzliwe postawy wynikały z tego, że część z tych osób była granatowymi policjantami¹²³. Inna osoba tak tłumaczyła ten fenomen:

Wojska niemieckie, które stały na Wyścigach, to przeważnie były bardzo stare roczniki, to byli wszyscy dziadkowie po sześćdziesiątce, albo lepiej. Oni sobie doskonale zdawali sprawę z tego, że Niemcy już wojnę przegrali, więc ich stosunek, nawet i gestapowców się zmienił, bo sobie zdawali sprawę z tego, że jeżeli front jest nad Wisłą, to za chwilę będzie nad Odrą [...]. Te oddziały, które mordowały w czasie Powstania, to głównie były oddziały Dirlewangera, ukraińskie, a niemieckie oddziały, zwłaszcza tych tatusiów, to można powiedzieć, że zachowały się dosyć przyzwoicie. Jak mnie nieśli na noszach na Wyścigi, to kilku takich właśnie dziadków położyło na moje nosze chleb, takie półbochenki chleba wojskowego. Tak, że tutaj nie mogę powiedzieć, że zachowywali się źle¹²⁴.

Kilkadziesiąt wzmianek na temat tego obozu we wspomnieniach zebranych przez Muzeum Powstania Warszawskiego świadczy o tym, że znaczna liczba mieszkańców Mokotowa doświadczyła wywózki ze stolicy właśnie z Toru Służewiec.

ZAKOŃCZENIE WOJNY NA TORZE SŁUŻEWIEC

Tak jak transnarodowe kontakty dawnej arystokracji umożliwiły Towarzystwu zachowanie instytucjonalnej ciągłości w czasie wojny, tak pomogły ocalić Tor również w 1945 roku. Choć od końca października 1944 roku Warszawa stanowiła strefę zmilitaryzowaną, na Torze pracowali nieliczni Polacy. Jeden z nich, Jan Kąkol, poinformował Wacława Bauera, że Niemcy zaminowują trybuny i budynki gospodarcze. Bauer, wraz z kierownikiem totalizatora, dotarli do prezesa TZHK Michała Komorowskiego, który przebywał w Krakowie. W Krakowie pracował wówczas Neuman¹²⁵ – kierownik Głównego Wydziału Wyżywienia i Rolnictwa. Komorowski, Aleksander Dzieduszycki oraz Schuch zdołali się z nim spotkać. Przekonali go, że Służewiec nie jest częścią stolicy, nie było tam powstania oraz że taki piękny obiekt przyda się III Rzeszy. Po namowach Neuman (Naumann?) połączył się ze sztabem niemieckim w Spale i powtórzył tę argumentację – została przyjęta. Bauer wrócił do Warszawy z dokumentami, które delegowały go do pilnowania Toru¹²⁶. 14 stycznia

¹²² MPW, AHM, relacja: Stanisław Kral-Leszczynski „Stanisław”.

¹²³ MPW/AHM, relacja: Eugeniusz Wójcik „Grej”. Bartelski odnotował, że w domu Wedla (przy ul. Puławskiej 24/26/28) mieszkał „dowódca jednostki kawalerii SS z Wyścigów Konnych (SS Reiterregiment)”. L.M. Bartelski, *Pułk AK „Baszta”*, s. 203; idem, *Mokotów 1944*, s. 141.

¹²⁴ MPW/AHM, relacja: Alojzy Tołwiński „Garda”, „Alek”.

¹²⁵ Karl Naumann? Zob. przyp. 18 w tym artykule.

¹²⁶ AAN, PTWK 2416/I, 3, 265, Wycinki prasowe, k. 21.

1945 roku Tor został ponownie zaminowany. Dwa dni później przyjechała grupa wojskowa, która jednak go jednak rozminowała. „Trudno dziś odpowiedzieć na pytanie, czy zachowanie w stanie nietkniętym toru służewieckiego to skutek wspomnianej interwencji, czy czysty przypadek”¹²⁷.

Niemcy opuścili Tor 16 stycznia 1945 roku, pozostawiając w nim inwentarz gospodarczy. Dzień później zamieszkujący w okolicy pracownicy Toru poinformowali o tym sekretarza TZHK. Według jego wspomnień dawne biuro w budynku inspektorskim w ogrodzie było splądrowane, książki i dokumenty zniszczone, a kasa pancerna rozpruta¹²⁸. Mój rozmówca wspomina:

Na drugi dzień po wojnie wróciliśmy. Wody nie mieliśmy, nic. Wodę nosiliśmy. Jak jest figurka [kapliczka], tam źródło było. Jak ta rzeka... ta Smródka, jak nazywają teraz, to czyściutka była, można było głęboko wiadro podstawić i wody nabrać. Bo to z drenów schodziło, z toru. (...) Ubikacji żadnej nie było, ani nic. Niemcy zniszczyli wszystko. Wieżę [ciśnień Niemcy] przewrócili, nie wszystko stało w porządku...a to wanny nie było. Myśmy do tego samego mieszkania wrócili. Wszyscy się... co tylko tu mieszkał, to wszyscy... (Mężczyzna, lat ok. 85)

W różnych częściach obiektu jeszcze przez wiele miesięcy, a nawet lat stacjonowały różne jednostki wojskowe, w tym radzieckie.

Czasy były b. ciężkie, do momentu otrzymania dotacji od władz utrzymywaliśmy się z dochodów za przewożenie platformami ludzi powracających do Warszawy, z ogrodnictwa, które prowadził inż. Stanisław Werner (znane były wczesne pomidory z wyścigów na bazarze „Koszyki”) oraz z dzierżawy pustych stajen na magazyny¹²⁹.

W domach przy torze roboczym uruchomiono pierwszą szkołę podstawową w okolicy. Po wojnie zawiązało się tutaj 120-osobowe koło Polskiego Stronnictwa Ludowego „Służewiec – Wyścigi Konne”¹³⁰. Od 1946 roku komisarzem do spraw wyścigów konnych, a od roku 1948 kuratorem TZHK, był gen. Leon Bukojemski¹³¹. Przez kolejne pięć lat na Torze istniała enklawa przedwojennego środowiska związanego z wyścigami, która obejmowała zarówno właścicieli koni, jak i przedwojennych pracowników biurowych i fizycznych. W 1950 roku ostatnie konie zostały znacjonalizowane, a Towarzystwo rozwiązane. W jego miejsce powstało przedsiębiorstwo Państwowe Tory Wyścigów Konnych.

¹²⁷ Ibidem.

¹²⁸ W. Bauer, op. cit., s. 77.

¹²⁹ Ibidem.

¹³⁰ IPN BU 0644/75 oraz IPN BU 0644/77 (Sprawozdania UBP na m. st. Warszawę).

¹³¹ AAN, PTW, 2416/I, 1,16, Mianowanie kuratora Towarzystwa. Leon Bukojemski był jednym z oficerów, z którymi NKWD prowadziło rozmowy w Małachówce. Szerzej na ten temat zob. N. Łopianowski, *Rozmowy z NKWD. 1940–1941*, oprac. A. Kunert, Warszawa 1990. W lutym 1945 r. był dowódcą Okręgu Wojskowego Lublin. Po wojnie Bukojemski był jednym z propagatorów kłamstwa katyńskiego. W IPN znajduje się obszernateczka dotycząca Bukojemskiego złożona głównie z donosów na jego osobę (IPN BU 01222/3296/J.) Przed II wojną światową brał z zamiłowaniem udział w zawodach jeździeckich.

BIBLIOGRAFIA

Archiwalia

Archiwum Akt Nowych

Akta Nieruchomości – ul. Puławska 266, 5862.

PTWK 2416/I:

- 1, 3 – Protokoły z zebrań Zarządu Towarzystwa, 1939–1943;
- 1, 10 – Dokumenty dotyczące inwestycji na Torach Wyścigowych;
- 1, 15 – Korespondencja dotycząca należności Towarzystwa do różnych firm i urzędów wynikłych na skutek działań wojennych;
- 1, 18 – Decyzje władz nadrzędnych dotyczące postępowania z mieniem zagarniętym przez Niemców – konie i nieruchomości;
- 2, 3, 5–19 – Zgłoszenia klaczy stadnych oraz przychówku do Polskiej Księgi Stadnej koni pełnej krwi angielskiej;
- 3, 265 – Wycinki prasowe.

Centralne Archiwum Wojskowe

IX.3.91.4, Ruch Oporu. Organizacje tzw. Obozu Narodowego Muszkietery. Referaty, recenzje, opracowania (oprac. I. Żukowicz).

ZWZ-AK II.32.76, Opis przebiegu Powstania Warszawskiego na Mokotowie. Artykuły dotyczące pułku „Baszta” oraz ekshumacji poległych powstańców.

Instytut Pamięci Narodowej

IPN/BU 01222/3296/J.

IPN/BU 0644/75.

IPN/BU 0644/77.

IPN, Lu-319/456, Lubelskie Wyścigi Konne z lat 1942–1943.

Muzeum Powstania Warszawskiego, Archiwum Historii Mówionej, Relacje

Zygmunt Boczkowski „Kruk”, Jacek Cydzik „Ran”, Przemysław Dąbrowski „Cyt”, Janina Dobrzyńska-Rejewska, Tadeusz Kondracki „Gryf”, Stanisław Kral-Leszczczyński „Stanisław”, Zofia Kuligowska, Zofia Latoszek, Władysław Maciejczak, Stanisław Longin Mackiewicz „Żak”, Bohdan Ring „Sobol”, Zofia Sikorska „Zoja”, Alojzy Tołwiński „Garda”, Eugeniusz „Tyrajski Sek”, Eugeniusz Wójcik „Grej”.

Artykuły w czasopismach

Kronika, „Jeździec i Hodowca” 1939, nr 12, s. 251.

Otwarcie toru wyścigowego na Służewcu i pierwsze dwa dni gonitw 3 i 4 czerwca, „Jeździec i Hodowca” 1939, nr 17, s. 361–368.

Tereny Wyścigów Konnych na Służewcu w Warszawie, „Przegląd Budowlany” 1939, nr 3, s. 139–142.

Wywiady

Autoryzowany, niepublikowany wywiad Dariusza Maciejewskiego z Eugeniuszem Tyrajskim.

Wywiad z p. Kazimierzem, ok. 85-letnim emerytowanym koniuszym i mieszkańcem Toru.

Zbiory prywatne

Zdjęcia należące do Marka Majewskiego.

Wydawnictwa zwarte

Ajewski E., *Mokotów walczy 1939–1944*, Warszawa 2009.

Baranowski W., *Administracja okupacyjna w Generalnym Gubernatorstwie*, Londyn 1942.

Bartelski L.M., *Mokotów 1944*, Warszawa 1971.

Bartelski L.M., *Pułk AK „Baszta”*, Warszawa 1990.

Kłoczowski J. (red.), *Powstanie na Mokotowie. Relacje dowódców*, Warszawa 2009.

Knopp G., *SS przestroga historii*, Warszawa 2004.

Łopianowski N., *Rozmowy z NKWD. 1940–1941*, oprac. A. Kunert, Warszawa 1990.

M.W.[brak nazwiska aut.], *Administracja okupacyjna w Generalnym Gubernatorstwie*, Londyn 1943.

Pawlak J., *Nad Warszawą. Warszawskie Termopile*, Warszawa 2000.

Podlewski S., *Wolność krzyżami się znaczy*, Warszawa 1989.

Rostkowski J., *Świat muszkietierów. Zapomnij albo zgiń*, Poznań 2016.

Szczepański J., *Wojska balonowe. Legionowo 1897–1939*, Pruszków 2004.

Trevor-Roper H.R., *Ostatnie dni Hitlera*, tłum. K. Fudakowski, Poznań 1966.

Vollblut und Rennsport. Oberste Behörde für Vollblutzucht und Rennen [brak inf. o aut.], Berlin 1940.

Woszczyk A., *Baszta „K-3” walczy. Z działań powstańczych na Mokotowie*, Łódź 1973.

Wroniszewski J., *Barykada września. Obrona Warszawy w 1939 roku*, Warszawa 1984.

Artykuły w wydawnictwach zbiorowych

- Bauer W., *Trudne lata* [w:] *125 lat wyścigów konnych*, red. E. Trojanowski, Warszawa 1966.
- Bossak-Herbst B., *Zespół Torów Wyścigów Konnych Służewiec – przedwojenna enklawa* [w:] *Przewodnik socjologiczny po Warszawie*, red. M. Jacyno, s. 82–99.
- Bukojemski L., *Wyścigi znów w wolnej Polsce* [w:] *125 lat wyścigów konnych*, red. E. Trojanowski, Warszawa 1966, s. 78–80.
- Kamiński S., *Zarys historii pułku Armii Krajowej „Baszta”* [w:] *Powstanie na Mokotowie. Relacje dowódców*, red. J. Kłoczowski, Warszawa 2009.

Źródła internetowe

- Internetowy Polski Słownik Biograficzny, <http://www.ipsb.nina.gov.pl/a/biografia/stanislaw-grzegorz-schuch> (dostęp: 2.02.2016).
- Miasto Stołeczne Warszawa, http://www.mapa.um.warszawa.pl/mapaApp1/mapa?service=mapa_historyczna (dostęp: 5.07.2017).
- Tor Służewiec, <http://www.torsluzewiec.pl/historia-toru/>.